

Rozpoczęli już prace przedsięwzięcia

OPOLE. — Pola spółdzielni produkcyjnej w Suchobadcu, pow. Strzelce, woj. opolskie, zaryły się od ludzi, maszyn i koni. Rozpoczęto tu już prace przedsięwzięcia.

Piaszczysta nasza ziemia — mówi przewodniczący spółdzielni Michał Sochor — ale jeżeli na czas się zasieje i dobrze uprawi rolę, to i wyda bogaty plon.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 73 (1106)

BIALYSTOK, 26—27 marca 1955 r.

Cena 20 gr

I Sekretarz KC PZPR
Bolesław Bierut
przyjął ambasadora
Rumunii

WARSZAWA. — I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut przyjął w dniu 25 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Marina Florea Ionescu.

Wywiad A. A. Gromyki
udzielony
korespondentowi TASS
w Londynie
— czytaj na str. 3

3 kwietnia odbędzie się w Warszawie III Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

W kwietniu rozpocznie się w Polsce zbieranie podpisów pod Apelem Wiedeńskim

WARSZAWA. — W dniu 23 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Prezydium PKOP zaznajomiło się z przebiegiem kampanii przygotowawczej do Międzynarodowego Zgromadzenia sił pokoju w Helsinkach oraz z kampanią zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w różnych krajach świata.

Prezydium PKOP wysłuchało sprawozdania o kampanii prowadzonej w naszym kraju przeciwko remilitaryzacji Niemiec oraz o zakazach termojądrowej. W miastach i gromadach, w zakładach pracy, w instytucjach, w szkołach oraz na wyższych uczelniach Komitetu Obrońców Pokoju wspólnie z Komitetami Frontu Narodowego zorganizowały tysiące zebrań, odczytów i wieców, na których ludność naszego kraju wyraziła całkowitą solidarność z uchwałami Biura Światowej Rady Pokoju. Prezydium stwierdziło, że pod względem zasięgu kampania ta przewyższała poprzednie. Szczególnie żywy był udział bezpartyjnych, kół inteligencji, kobiet i młodzieży. Było wielkie zainteresowanie najszerzymi kół problemami międzynarodowymi. Uderzała podniosła, patriotyczna postawa słuchaczy.

Prezydium PKOP postanowiło zwołać na dzień 3 kwietnia br. w Warszawie III Ogólnopolski Kongres Pokoju. Kongres ten podsumuje dotychczasowe osiągnięcia w walce o pokój i nakreśli plan dalszej akcji oraz kampanii zbierania podpisów w Polsce pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju. Prezydium uważa, że kampania podpisów winna się zacząć tuż po Kongresie. Kongres wybierze również delegację polską na Między-

narodowe Zgromadzenie sił pokoju, które odbędzie się pod koniec maja br. w Helsinkach.

Prezydium postanowiło prowadzić dalej akcję przy-

gotowawczą do Kongresu i zwrócić uwagę na konieczność wyboru delegatów na masowych zgromadzeniach, organizowanych przez Komitet Frontu Narodowego i Komitetu Obrońców Pokoju, wyrażając życzenie, by wśród wybranych delegatów znaleźli się również nowi ludzie, którzy wybili się swą postawą i pracą patriotyczną w ostatnich akcjach społecznych, prowadzonych przez Komitet Frontu Narodowego i Komitetu Obrońców Pokoju oraz młodzież.

Ludność woj. białostockiego wybiera delegatów na Kongres

W pachnącej świeżym tynkiem, będącej już na ukończeniu hali kombinatu bawelnianego w Fastach zebrał się jego budowniczo. Robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy administracji. Zebranie poświęcone jest wyborom delegata na kwietniowy Ogólnopolski Kongres Pokoju. Zagaja je przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Jan Grygoruk. Wita on w imieniu załogi przybyłych na zebranie członków Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego — sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Mariana Żero i kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN, tow. Dominikowski-go.

— Sytuacja międzynarodowa weszła obecnie w fazę decydujących rozstrzygnięć — powiedział tow. Grygoruk. — Na zachodzie Europy burżuazyjni politycy dążą do rozpętania nowej wojny. W tej sytuacji potrzebne jest „NIE” narodów. „NIE” przeciw remilitaryzacji Niemiec i nowej wojnie. W tym celu na dzień 3 kwietnia zwołany będzie do Warszawy Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

Z kolei zabiera głos inż. Pawłowski:

— Naszym wkładem w walkę o pokój winna być wyteżona praca, aby jak najwcześniej zakończyć budowę naszego kombinatu. Kombinatu, który pracować będzie dla pokojowego życia ludzi pracy.

Sekretarz Komitetu Miejskiego (Ciąg dalszy na str. 3)

Turcja grozi Syrii interwencją zbrojną

KAIR. — Wojska tureckie posuwają się w kierunku granicy Syrii. Prasa donosi, że koncentracja wojsk tureckich na granicy Syrii wiąże się bezpośrednio z próbami rządu Turcji, który chce zmusić Syrię, by przystąpiła do paktu turecko-irackiego.

Wielki wiec w Paryżu przeciw wskrzeszaniu WEHRMACHTU 1500 delegacji w gmachu Rady Republiki

PARYŻ. — W momencie, kiedy w Radzie Republiki rozpoczęły się debaty nad układami paryskimi, ludność Paryża zebrała się na wielkim wiecu, który odbył się 23 bm. na Velodrome d'Hiver zgodnie z apelem Komitetu Walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Zebrani owacyjnie przywitani przybyłych na wiec: przewodniczącą Związku Kobiet Francuskich Eugenie Cotton, b. ministra P. Bastide'a, generalnego sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy A. le Leapa i innych wybitnych politycznych i społecznych działaczy francuskich.

Przemówienie wstępne na wiecu wygłosił b. minister R. Capitant. Mówił on o zgubnych skutkach, jakie spowodowałyby dla Francji i sprawy pokoju europejskiego ratyfikacja układów paryskich.

Następnie przemawiali: deputowany Gilbert de Chambrun (postępowy republikanin), zastępca mera Lyonu, Vienney oraz deputowani do Zgromadzenia Narodowego L. Casanova (komunista), A. Denis (b. członek MRP), P. Lebon i inni.

W dniu 24 bm. w godzinach między 14 a 19 przybyło do gmachu Rady Republiki ponad 1.500 delegacji.

Jedną z pierwszych przybyła do Rady Republiki delegacja kobiet, których mężowie i synowie zostali zamordowani przez katów hitlerowskich.



Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego Powszechnego Domu Towarowego w Białymstoku. Białostocki PDT jest jednym z najładniejszych i najbardziej luksusowo urządzonych domów towarowych w Polsce. Kubatura gmachu PDT wynosi około 3 i pół tysiąca metrów sześciennych. Dziennie PDT w Białymstoku będzie mógł obsłużyć od 8 do 10 tysięcy klientów.

NA ZDJĘCIU u góry: ekspedientka Halina Jarocka w swym pięknie urządzonej stoisku galanterii skórzananej.

Sprawozdanie z otwarcia białostockiego PDT czytaj na str. 4.

Fot. „Gazeta” — Z. Z.

NA WEZWANIE chłopów z Kajanki

Z dnia na dzień coraz więcej wsi w naszym województwie odpowiada na wezwanie chłopów z Kajanki o szybkie i terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych.

W odpowiedzi na wezwanie Kajanki chłopci ze wsi Mątwa, w pow. łomżyńskim, zobowiązali się zasiać zboże wyłącznie przy użyciu siewników, ziarnem oczyszczonym i zaprawionym. Wezwali oni do współzawodnicstwa o terminowe przeprowadzenie siewów chłopów ze wsi Kupiski Stare.

Podobne zobowiązanie podjęli chłopci ze wszystkich wsi w gromadzie Suraty w pow. kolneńskim. Postanowili oni obsiać 190 hektarów ziemi przeznaczonych pod wiosenne zasiewy wyłącznie przy użyciu siewników — 4 GOM-owskich, a także i prywatnych. Prócz tego postanowili oni założyć w Suratach 10-areowe pole doświadczenia z uprawą kukurydzy.

15 ton żywca przywieźli chłopci do punktu skupu w Radziłowie



Ob. Polkowski ze wsi Karwowo dostarczył tuczniaka o wadze 242 kg.

(Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

będę miał chyba mniej — dodaje z dumą.

Czaplicki roczny plan dostaw żywca wykonał przed terminem, już w styczniu, a dziś dostarczył niezakontaktowane tuczniaki o łącznej wadze 277 kg.

Na punkcie skupu trwa ożywiony ruch. Kolejno jeden za drugim podjeżdżają wozy. Jest ich 121, tak że plac przed punktem skupu nie

mógł ich wszystkich pomieścić. Zatarasowano ulicę. Chłopi gwarząc z ożywieniem czekają swej kolejki.

Wokół wozu Józefa Polkowskiego z Karwowa, na którym leży spasiony tucznik, zebrała się spora gromadka chłopów. Józef Polkowski mówi: — Ten tucznik, to mego teścia. Sam go nie mógł przywieźć, gdyż jest stary i chrowity. Powiedział mi: — „Bierz wie-

Już od wczesnych godzin porannych na punkcie skupu żywca w Radziłowie, w pow. grajewskim, panowała krzątanina. Czynniono ostatnie przygotowania do przyjęcia tuczniaków ze zbiorowej dostawy, którą zapowiedzieli chłopci z kilkunastu wsi wchodzących w skład gromad: Mścichy, Radziłów, Kramarzewo.

Oto zza zakrętu szosy zaczęły wylinać się chłopskie wozy.

Wśród oklasków, jakimi witano uczestników zbiorowej dostawy, pierwszy wóz z transportem: „Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski” podjechał pod punkt skupu.

Właściciel wozu, przewodniczący Prezydium GRN w Kramarzewie, Leopold Krawcewicz, może pochwalić się nie lada sukcesem. Wraz z nim przybyło 39 chłopów z jego gromady. Zadowolony uśmiecha się do ludzi, którzy z podziwem oglądają jego tuczniaka.

Klasyfikator, Jan Święciński dokładnie waży.

— 250 kg! — oznajmia.

Krawcewicz otrzymuje kwit i udaje się do kasy. Plan roczny sprzedaży żywca wynosił 127 kg, wykonał go więc z wysoką nadwyżką. Za sprzedanego tuczniaka otrzymuje Krawcewicz 2.578 zł.

— Ładna sumka — rzuca Stanisław Czaplicki ze wsi Karwowo. — Ale i ja nie

prza i wieź go na punkt skupu, bo w inieście czekają na mięso robotnicy, czeka na nie i mój syn i zięć z córką, co pracują w Elku”.

Wśród chłopów widzimy Jana Grądzkiego z Radziłowa. Dostarczył on 107 kg żywca i całkowicie wykonał plan roczny obowiązkowych dostaw. Takich, jak on jest wielu: Wenanty Ekstowicz z Radziłowa, który przywiózł 5 tuczniaków, wdowa Czesława Sulima, Marian Cwalina i inni.

Wśród nich jest także Aleksander Grymkowski, średniorolny chłop z Okrasina. 17 marca dostarczył on tuczniaka o wadze 136 kg, a dziś drugiego o wadze 121 kg wykorzystując z nadwyżką swój plan roczny.

Trudno wyliczyć wszystkich, którzy wykazali swą patriotyczną postawę realizując przedterminowo i z nadwyżką obowiązkowe dostawy żywca.

Niesposób też pominąć przewodniczącego Prezydium GRN w Radziłowie, Piotra Mordasiewicza i tamtejszego delegata do spraw skupu, Jana Jurczewskiego, czy też przewodniczącego Prezydium GRN w Mścichach, Hipolita Sosnowskiego, którzy poprzez rozmowy z chłopami przyczynili się do tego, że w zbiorowej dostawie w dniu 24 bm. chłopci z trzech gromad dostarczyli łącznie 15 717 kg żywca.

J. POLAK

Jedyny „argument“ premiera Faure:

„USA i Wielka Brytania żądają ratyfikowania układów paryskich“

W sprawie traktatu państwowego z Austrią Komunikat radzieckiego MSZ

MOSKWA. — Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Ostatnio — 14 marca i 24 marca — odbyły się w Moskwie dwa nowe spotkania ministrów spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa z ambasadorem Republiki Austriackiej w Moskwie panem N. Bischoffem w sprawie austriackiego traktatu państwowego.

Podczas spotkania w dniu 14 marca ambasador Austrii p. N. Bischoff wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowowi następującą odpowiedź rządu Austrii na propozycję rządu radzieckiego z 8 lutego br. w kwestii austriackiej:

„Rząd federalny z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że Związek Radziecki przywiązuje duże znaczenie do uregulowania kwestii austriackiej, do problemu przywrócenia demokratyzacji Austrii całkowitej niezawisłości, zgodnie z interesem utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie. Rząd federalny z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że Związek Radziecki uważa za nieusprawiedliwioną wszelką dalszą zwłokę w sprawie zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Do punktu 1. Rząd federalny wita z zadowoleniem wszelkie skuteczne zapewnienie i zagwarantowanie niezawisłości austriackiej i wolności przed zamachem z którejkolwiek strony, a tym samym również przeciwko niebezpieczeństwu Anschlussu.

Do punktu 2. Rząd federalny niejednokrotnie oświadczał zupełnie wyraźnie, że Austria nie ma zamiaru przyłączyć się do sojuszu wojskowych lub dopuścić do tworzenia na swym terytorium baz wojskowych. Rząd federalny gotów jest uczynić przedmiotem wymiany poglądów te formy, w jakiej — w pewnych warunkach — mogłyby być ponownie złożone oświadczenie.

Do punktu 3. Rząd federalny przekonany jest również, że ostateczne rozwiązanie problemu austriackiego może być znalezioną na konferencji wszystkich zainteresowanych mocarstw z udziałem Austrii. Jednakże rząd federalny uważa, że należy uprzednio wyjaśnić wspomniane w punktach 1 i 2 problemy w takim stopniu, aby konferencja tego rodzaju stworzyła perspektywę szybkiego osiągnięcia konkretnego rezultatu.

Rząd federalny uważa, że osobne przedyskutowanie traktatu państwowego przez cztery mocarstwa z udziałem Austrii doprowadziłoby do pomysłnego zawarcia traktatu.

W związku z powyższym minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął 24 marca ambasadora austriackiego p. N. Bischoffa i wręczył mu następującą odpowiedź rządu radzieckiego na wyżej przytoczone oświadczenie rządu Austrii:

„Po zapoznaniu się z odpowiedzią rządu Austrii z 14 marca, rząd radziecki stwierdza z zadowoleniem, że rząd Austrii żąda się z poglądem rządu radzieckiego, iż uregulowanie problemu austriackiego, problem przywrócenia demokratycznej

Austrii całkowitej niezawisłości powinno być zgodne z interesem utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie. Czyniąc zadość życzeniom rządu austriackiego, rząd radziecki uważa za konieczne udzielić dalszych wyjaśnień co do problemów poruszonych w odpowiedzi rządu Austrii.

Do punktu 1. Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu Austrii, że wita on z zadowoleniem wszelkie, skuteczne zapewnienie i zagwarantowanie niezawisłości i wolności Austrii przeciwko niebezpieczeństwu Anschlussu lub zamachów z jakiegokolwiek strony.

Wynika z tego konieczność podjęcia realnych kroków mających przy tym na względzie istniejące plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co potęguje niebezpieczeństwo pochłonięcia (Anschlussu) Austrii.

W związku z tym, należy rozpatrzyć kwestie dotyczące terminu wycofania z terytorium Austrii wojsk czterech mocarstw oraz kwestię kroków, jakie powinny być podjęte w przyszłości w wypadku powstania bezpośredniej groźby Anschlussu.

Do punktu 2. Rząd radziecki traktuje oświadczenie rządu austriackiego, że Austria nie zamierza przyłączyć się do sojuszu wojskowych ani dopuścić do utworzenia na swym terytorium baz wojskowych, jako dowód, że rząd Austrii godzi się na punkt 2 propozycji rządu radzieckiego z 8 lutego w tej sprawie.

Rząd radziecki gotów jest uznać z życzeniem rządu austriackiego — oświadczenie, w jakiej formie Austria mogłaby złożyć odpowiednią deklarację w tej sprawie.

Rząd radziecki ponownie oświadcza, że konieczne jest, aby rządy USA, Anglii, Francji i ZSRR przyjęły na siebie odpowiedzialność zobowiązania.

Do punktu 3. Czyniąc zadość życzeniom rządu austriackiego, rząd radziecki wyraża zgodę na to, aby na konferencji czterech mocarstw z udziałem Austrii problem dotyczący traktatu austriackiego został omówiony osobno.

*** Ponadto W. M. Molotow oświadczył N. Bischoffowi, co następuje: „Z opublikowanych oświadczeń kanclerza Austrii J. Raaba rząd radziecki dowiedział się, że kanclerz Raab ustosunkował się przychylnie do możliwości przybycia do Moskwy w związku z zagadnieniami dotyczącymi zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Biorąc pod uwagę wspomniane oświadczenie p. Raaba i uważając za pożądane nawiązanie osobistego kontaktu między członkami przedstawicielami Związku Radzieckiego i Austrii, rząd radziecki popowitał z zadowoleniem przybycie w najbliższym czasie do Moskwy kanclerza Raaba oraz innych przedstawicieli Austrii, którzy rząd austriacki uważa za stosowne wysłać do Moskwy w tym celu“.

Ambasador Bischoff oświadczył, iż niezwłocznie powiadomi o tym rząd Austrii.

Dalsza debata w Radzie Republiki

PARYŻ. — W czwartek o godz. 10 rano została wznowiona w Radzie Republiki debata nad układami paryskimi. W chwili wznowienia debaty na liście mówców figurowały nazwiska jeszcze 43 senatorów.

Pierwszy przemawiał członek MRP — Coude du Foresto. Określił on zbrojenia niemieckie jako „konieczne”. „Wole układy paryskie niż nic, mimo ich ujemnych stron” — oświadczył mówca.

Senator Marcel Champel (socialista) wypowiedział się za układami motywując swe stanowisko oklepanym „argumentem” o „groźbie ze strony ZSRR”.

B. gaullista Jean-Yves Chapalain, który był więźniem obozu w Dachau, gwałtownie zaatakował układy paryskie. „Jestem przeciwny układom paryskim, jestem przeciwny ubraniu Niemiec, ponieważ pamiętam o tych wszystkich, którzy padli ofiarą Niemców. Cała dyalektyka dyplomatyczna, która usiłuje usprawiedliwić układy paryskie — powiedział Chapalain — nie daje żadnych wytwarzających gwarancji”.

Członek Rady Republiki Jean Chainton (komunisty) postawił wniosek nagły i najdalej idący, w którym domagał się odczytania głosowania nad układami paryskimi na czas nieokreślony.

Chainton domagał się, aby Rada Republiki natychmiast przystąpiła do głosowania nad jego nagłym wnioskiem, ponieważ jest on najdalej idący, jednakże przewodniczący zarządził głosowanie nad tym wnioskiem dopiero po zakończeniu debaty generalnej.

Senator Morel oświadczył, że „prawdopodobnie będzie głosował przeciw układom paryskim, ponieważ wskazuje na Wehrmacht”.

OBRADE PIĄTKOWE

Następne posiedzenie rozpoczęło się w piątek o godzinie 10 rano.

Debatę zapoczątkował senator socjalistyczny H. Barre, który wypowiedział się za ratyfikacją układów. Gaston Chazette, również socjalista, zwrócił uwagę na konieczność stworzenia tzw. „agencji zbrojeniowej”, twierdząc, że agencja ta umożliwi „skuteczną kontrolę nad zbrojeniami i umożliwi racjonalne zorganizowanie pomocy z zewnątrz”.

Senator generalik Petit (postępowy republikan) zdecydowanie wypowiedział się przeciwko układom paryskim i zbrojeniom niemieckim. „Najlepszą gwarancją przeciwko niebezpieczeństwu agresji niemieckiej — oświadczył mówca — jest sojusz francusko-rosyjski”.

Następnie zarządził przerwę do godziny 15.

Premier przypomniał, że ratyfikowanie układów paryskich żądają USA i Wielka Brytania.

Po przemówieniu premiera Faure, zabrał głos senator „niezależny” Georges Pernod, który domagał się bezwarunkowego przyjęcia układów paryskich twierdząc, że przyczyni się to do „skonolidowania sojuszu atlantyckiego, na którym opiera się przyszłość Francji”.

Radykał Marcel Plaisant również wypowiedział się za ratyfikacją układów.

Następnie przemawiał Pierre Marilheux („niezależny”). Zapowiedział on, że będzie głosował za układami, jednakże z poprawką polecając — jego zdaniem — układy paryskie nie dając żadnych gwarancji, dopóki nie ma „agencji zbrojeniowej”. Mówca podkreślił, że wypowiedział się w imieniu własnym

Z obrad komisji sejmowych

WZRASTA PRODUKCJA PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

WARSZAWA. — 23 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Przemysłu, której przewodniczył pos. Biernawski. Członkowie Komisji rozpatrzyli w czasie posiedzenia projekty budżetów resortów przemysłu ciężkiego oraz Centralnego Urzędu Geologii i Wyszego Urzędu Górniczego.

Referat wygłoszony przez pos. Kieszczyńskiego stał się podstawą do dyskusji, w której zabierali m. in. głos posłowie Gierek, Bugdo, Apryas, Laszewicz i Urbani-czyk.

Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje na rok bież. wzrost produkcji resortów przemysłu ciężkiego o 7,5 proc. Plan przewiduje

WZROŚNIE PRODUKCJA — TRZEBA PODNIEŚĆ ICH JAKOŚĆ

Drugi dzień prac sejmowej Komisji Przemysłu obradującej pod przewodnictwem pos. Biernawskiego, poświęcony był sprawom przemysłu konsumpcyjnego. Podstawą do omówienia tych zagadnień był dla członków Komisji obszerny referat wygłoszony przez pos. Marksa.

Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje w br. globalny wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych o 11 proc. Przemysł lekki ma wyprodukować np. o 4,2 proc. więcej tkanin wełnianych, przy czym produkcja tkanin wełnianych 100 proc. ma wzrosnąć aż o 27 proc. Przemysł meblarski wyprodukuje w br. o 40 proc. więcej amerykańskich, 35 proc. kredeńskich, blisko dwukrotnie więcej łóżeczek dziecięcych itp. Wzrośnie też produkcja resortu rolnospożywczo.

Poważny wzrost produkcji artykułów konsumpcyjnych przewidziany jest także w resorcie przemysłu drobnego i rzemiosła. Np. produkcja maszyn do szycia ma być większa w tym roku o 34,5 proc., lodówek o 51,5 proc., wózków dziecińczych o 15,2 proc., a zabawek o 26 proc. Plan zwiększenia produkcji artykułów dla rolnictwa przez ten przemysł przewiduje.

HANDEL WIEJSKI DOSTARCZY WSI TOWARÓW ZA 4 MILIARDY ZŁ WIECEJ NIŻ W UB. RZ.

Sejmowa Komisja Obrót Towarowy obradująca pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Józefa Ozgi-Michałskiego w dalszym ciągu swych prac poświęcała walce gospodarczej Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz Min. Skupu.

Referujący te zagadnienia pos. Bieniek przytoczył szereg interesujących danych. Handel wiejski dostarczy chłopom w tym roku za 4 mld zł towarów przemysłowych więcej niż w 1954 r. Zapotrzebowanie wsi w materiałach budowlanych wzrosło o 28,8 proc., wyroby hutnicze i metalowe — o 30,2 proc., nawozy sztuczne — o 26 proc., maszyny i narzędzia rolnicze — o 15 proc.

Wiele uwag pod adresem Min. Skupu i spółdzielczości samopomocowej wysunął pos. Dachow. Na konkretnych przykładach z terenu wskazał on na konieczność podjęcia zdecydowanej walki z zadaniami państwa na jednej z nader zaniejowanych przez egzekutywę KW. To pierwsze zebrane aktywności kulturalnych — naszym zdaniem — nie powinno być ostatnim, ale przedzielnym w stałe narady Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki.

JAK WIELE jest spraw wymagających rozpatrzenia przez kolektyw aktywności kulturalnych, świadczyły choćby wypowiedzi pracowników kultury na jednej z narad zainicjowanych przez egzekutywę KW. To pierwsze zebrane aktywności kulturalnych — naszym zdaniem — nie powinno być ostatnim, ale przedzielnym w stałe narady Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki.

I ten projekt poddajemy pod dyskusję Wysokiej Radzie.

ZSRR weźmie udział w międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOVY JORK. — Dnia 1 lutego 1955 r. sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld wysłał do wszystkich członków ONZ oraz do krajów będących członkami Agencji specjalizowanych ONZ pismo, w którym przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Sołowiew zawiadomi również, że na stanowisko wiceprzewodniczącego tej konferencji Związek Radziecki proponuje członka Akademii Nauk ZSRR, D. Skobieli-cyna.

Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej“ 26. III. — 1955 Nr 13 (160)

NASZYM ZDANIEM

28 BM. obradować będzie Wojewódzka Rada Narodowa nad sprawami kultury. Radni naszego województwa zastanawiają się nad wytyczeniem dalszych dróg rozwoju kulturalnego miast i wsi, analizując braki i niedociągnięcia przedyskutują sposoby ich przezwyciężenia.

Dla pracowników kultury sesja Rady jest od dawna oczekiwanym wydarzeniem. Pracownicy kultury naszego województwa spodziewają się po sesji bardzo wiele. Ze wskazał im ona główny kierunek polityki kulturalnej w naszym województwie. Za podpowiemy w jaki sposób przezwyciężyć trudności, likwidować niedociągnięcia.

Wydarzeniem dużej wagi jest również sesja dla wszystkich mieszkańców Białostocki. Dla wielu tysięcy tych, którzy w czasie kampanii wyborczej do rad narodowych dyskutowali o podniesieniu jakości kulturalnej swojej gromady, miasteczka czy miasta. I którzy teraz wykazują wiele inicjatyw w budowie świetlic, domów kultury, w usprawnieniu pracy placówek kulturalnych.

To ogromne zainteresowanie jest wynikiem wzrostu kulturalnego ludzi pracy, powszechności naszej kultury, która w ciągu 10 lat ludowej władzy coraz szerzej promieniuje z setek świetlic i bibliotek, domów kultury i kin, teatrów, odczytów i występów artystycznych.

MAMY JUŻ więc poza sobą te pierwsze etapy organizacyjnego tworzenia sieci placówek kulturalnych, doprowadzenia kultury do szerokiego rzesz społeczeństwa. Obecnie stoi przed nami zadanie, oprócz dalszej rozbudowy placówek kulturalnych, jeszcze większego podniesienia jakości usług kulturalnych, ich oddziaływania ideologicznego, wychowawczego na ludzi pracy.

Naszym zdaniem niezbędne jest dalego utworzenie społecznego organu — Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki — która na codzień zająłaby się analizą problemów kulturalnych województwa, wskazywaniem linii rozwojowej kultury na naszym terenie.

Wiele uwag pod adresem Min. Skupu i spółdzielczości samopomocowej wysunął pos. Dachow. Na konkretnych przykładach z terenu wskazał on na konieczność podjęcia zdecydowanej walki z zadaniami państwa na jednej z nader zaniejowanych przez egzekutywę KW. To pierwsze zebrane aktywności kulturalnych — naszym zdaniem — nie powinno być ostatnim, ale przedzielnym w stałe narady Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki.

JAK WIELE jest spraw wymagających rozpatrzenia przez kolektyw aktywności kulturalnych, świadczyły choćby wypowiedzi pracowników kultury na jednej z narad zainicjowanych przez egzekutywę KW. To pierwsze zebrane aktywności kulturalnych — naszym zdaniem — nie powinno być ostatnim, ale przedzielnym w stałe narady Wojewódzkiej Rady Kultury i Sztuki.

I ten projekt poddajemy pod dyskusję Wysokiej Radzie.

SWIATŁO i dźwięk

Jest miasteczko...

R YNEK, apteka, aptekarzowa, cztery kozy pasące się na brudnym skrawku zieleni. Nuda, ploki. Z ust do ust wędrują opowiadania o końcu świata. Skandaliki, skupiające gro-no kumoszek...

Znacie ten obraz? Stworzyło go życie, a szeroko reklamowała dawna literatura. To obraz „provincji” Zakątka świata, gdzie się nie dzieje, gdzie życie umierało w pulchnych dionich aptekarskiej, w ustach plotkujących kumoszek, w nudzie, w lenistwie, w beznadziejnym koszmarnie biernych minut długich jak lata.

Provincia. Urodziłem się właśnie w takim miasteczku. Miasteczko na miarę przedwojennego Gajewia czy Sokółki. Niedużo tych wspomnień zostało w pamięci. W każdym razie te, które dotrwały, jakoś dziwnie łączą się z cmentarzem. Może dlatego, że on był miejscem codziennych wędrowek wszystkich mieszkańców. I może jeszcze dlatego, że nieodmiennie powtarzano przy tym historie tajemnicze i wstrząsające. O człowieku, który popełnił samobójstwo. Dlaczego? Jedni twierdzili, że z miłości, inni, że przez ludzką zawiść i plotki.

A w dzień powszedni bawiliśmy się na brudnym podwórku. Obok, gdy było lato, stary Żyd sprzedawał ogórki. Wielkie, zielone. Słoty mi się po nocach. Lato się kończyło, a sterta obryzmów ogórków zamyślała — rosta. Nikt nie kupował. Handlarz chyba zbantałował, bo zajął się potem sprzedażą wody. Po 2 grosze wiadro. Z odniesieniem.

Aptekarzowej jednak nigdy w życiu nie widziałem. I myślę, że to tylko literatury tak na trwałe zacytowała się z provincji. W życiu bywało inaczej. W życiu ludzkim popełniali samobójstwa, bankrutowali i to nie z nudów. Raczej z nadmiaru życia, z nadmiaru rozszarpanych ich siły, której nie było jak i nie było gdzie umieścić.

I nie było za co. W miasteczku mojego dzieciństwa najczęściej z rąk do rąk przechodziły miedziaki. A często, jeśli kupowano za nie wódkę, to z żalu, że później nie starczy na chleb. I dlatego też kończyły się sny wielu ludzi o książce, wielu młodych o nauce. I dlatego ludzie tak blisko swego nosa spoglądali na świat, bał się sprogłać inicjatywy, odpowiedzialności.

I pamiętam jeszcze zadość w oczach mieszkańców małego miasteczka, gdy przyjechał ktoś ze stolicy. Malpowano na swój sposób wszystko to, co przywiozł, co wyróżniało. Stolica była wyrocznią, a małe miasteczko jej zniekształconym, zapomnianym wyznacznikiem.

Kiedy spoza śnieżnych zasp wyłonił się długi rząd chałup, chłopak stał się nagle rozmowny:

— To moja wioska. Boratyniec Ruski się nazywa. Patrzyliśmy na ten Boratyniec, niespodzianie wyrażając na pustej, bezdzwonnej przestrzeni, a chłopak ciągnął dalej:

— 300 czytelników stracił — opowiadał jeden z pracowników biblioteki.

A 300 czytelników na niespełna 5-tysięczne miasto to liczba bardzo duża, to sprawa nazywał poważna. I sprawa opowiadał nam siem-

— Świetlice budujemy we wsi. Gospodarze latem żwir wywozili, a pieniądze za to na świetlicę dali. Jak wyjdzie miasteczko trochę dalej, to zobaczycie. Już budynek stoi — tylko wykończyć, okna wstawić i będzie gotowa.

Pytaliśmy chłopca o wieś. Opowiadał chętnie. Widać było, że zna każdy szczegół z jej życia. Widać było, że interesuje go wszystko. O świetlicę mówił z takim zapalem, jakby już widział siebie w jej salach.

— Dobrze będzie. Zabawę się zrobi, albo przedstawienie.

Niewiele lat miał ten chłopiec, ale wielu ludzi poznał, zdołał by mu mogło szereg zapadu gdy mówił „światło się złoży”, „zabawę się zrobi”, „świetlicę budujemy”. Chłopak uważał za swój święty obowiązek poinformować nas o najważniejszych sprawach Boratynia. Zebymy czasem „nie myśleli, że w Boratynie nie dzieje się nic”, jak sam na zakończenie powiedział.

IV R ynk wszystkich małych miasteczek są w jakiś dziwny sposób do siebie podobne. Zawsze znajduje się na nich parę drzewek i zawsze w otaczających je domkach mieszczą się

Dom kultury, rzeczywiście, przybrał już realne kształty architektonicznych planów. I na pewno będzie duży i piękny. Będzie jednak gotowy dopiero za półtora — dwa lata.

Wiec pomyśleć, towarzysze z Siemiatycz i innych małych miast i miasteczek. To bardzo dobrze, że macie ambitne plany, ale nie zapominajcie przy nich, że codzienne życie wymaga stałej, gospodarskiej troski o „zapewnienie mu jak najlepszego rozwoju.

Wymaga już dziś lepszego lokalu na bibliotekę, na świetlicę. A że taki lokal można znaleźć, że znaleźć go mogą nawet my, nie znający miasta przybyście, świadczymy o tym, że myślenie o rzeczach wielkich zapomniał się o codziennych. Wskazujemy Wam więc palcem na niewykorzystany murywany budynek — w niewiadomy sposób przemieniony w... magazyn PSS.

V O lokalach, o mieszkańcach w Siemiatyczach mówi się bardzo dużo. Być może, że jest to wynik obłędu i budowy następnego. A być może niebystro umiejętność jest gospodarką lokalami.

Ostatnio mówić zaczęli o tym siemiatyccy lekarze. I co najważniejsze: mniej skarżyli się na to, że mają w tej chwili poważy kłopoty z mieszkańcami, ile że stała karmiono ich obiecaniami, po kilka razy zmieniano decyzję i do dziś żyją pod grózbą następnych przeprowadzek.

Ta, bardzo zabawne dla postronnego słuchacza historia opowiadał nam siemiatyccy lekarze. Jak to kwaterunkowe Prezydium MRN krył się przed nimi, gdy odwieźli nas do miasteczka. Ale nam nie wydawały się one zabawne. Bili z nich smutna prawda, że nikt z miejskiej czy powiatowej rady nie zdobył się na otwarte postawienie tego — jak widać drażliwego problemu. Na zwykłą prośbę odpowiedź: dajemy wam to, na co nas stać, co w trudnych warunkach wygospodarowaliśmy. I lekarze na pewno by zrozumieli.

Ten problem mieszkaniowy, druga strona jednego i tego samego medalu. Nosi on dwojaką nazwę: odpowiedzialność i inicjatywa. Już na początku tego raportu powiedzieliśmy sobie, że brak tych aktywnych elementów byłby cechą prowincji, a raczej myślenia kategorią prowincji. I z takim skrajnym właśnie przykładem spotkaliśmy się w Siemiatyczach.

Istniała tam od kilku lat bardzo pozytywna placówka. Spółdzielnia zrzeszająca chłopków — tkaczy i to często „kaczy” — artystów z wrodzonym talentem. Tkacze tkali dywany narzut, chusty, chusteczki i co spółdzielnia chciała. Ona miała zająć się tylko sprzedażą. I tak się „zajmowała”, że napełniała magazyny, że zamroźono ogromną gotówkę. A tymczasem polski rynek, jak nigdy, chłonny jest na ludową twórczość. Urzędnicy ze spółdzielni o sprzedawaniu nie mieli wyjścia. Ostatecznie przemianowali się na spółdzielnie remontowo — konserwacyjną. Będą więc stawiać pokojówki, uszczelniać rury w ubikacji, a dzieciaki tkaczy — artystów zost. nie na „lodzie”. Do czasu naturalnie, aż zajmą się nimi jacyś pokątni kombinatory, wykupiący w targowe dni wełnę.

VI No i cóż, czy obraz Siemiatycz nie jest. Inny, niż miasteczko mojej młodości? I chociaż znalazły się w tym raporcie — i to celowo — przykłady rzeczy negatywne — Siemiatycz nie stoja dziś w odwieku, nie zastanawiają się w niej, nie zastanawiają się w prowincji. W Siemiatyczach widać. Wre jak w garnku, ustawionym na słynnym ogniu. A że często jeszcze znajdują się tu ludzie, którym nie obce jest myślenie i działanie kategorią prowincji, to nie znaczy od razu, że to są „świadomości szkolnicy”. Wprost przeciwnie, to ludzie często bardzo ofiarni, nie umiejący tylko do swej pracy dodać pewnego, jak? wymownego przykładu: twórcza.

A twórcza to znaczy pełna inicjatywy, wzięcia na siebie odpowiedzialności, bez czekania aż podpowie ktoś z góry, kierownik, dyrektor.

Twórcza, to znaczy i z perspektywą wielkich rzeczy w przyszłość i wielkich rzeczy dzisiaj. Bo życie — proste towarzyszy z Siemiatycz i innych miast i miasteczek — w naszej Ojczyźnie nie znosi prowincji, tak jak stały ruch — bezruchu.

Dziś w numerze:

- ★ Po PGR-owskich świetlicach — str. 2
- ★ Niedosły awans Knyszyna — str. 2
- ★ Jedna ze stu miliardów — str. 3
- ★ Przez nasze okulary — str. 4

kosztem czego? Watpliwych perspektyw rozwoju spółdzielni fryzjerskiej?

— Zyskają jeszcze 1 500 — pociesza nas towarzysze z przedziów miejskiej i powiatowej rady narodowej.

— Światło się złoży”, „zabawę się zrobi”, „świetlicę budujemy”. Chłopak uważał za swój święty obowiązek poinformować nas o najważniejszych sprawach Boratynia. Zebymy czasem „nie myśleli, że w Boratynie nie dzieje się nic”, jak sam na zakończenie powiedział.

IV R ynk wszystkich małych miasteczek są w jakiś dziwny sposób do siebie podobne. Zawsze znajduje się na nich parę drzewek i zawsze w otaczających je domkach mieszczą się

Dom kultury, rzeczywiście, przybrał już realne kształty architektonicznych planów. I na pewno będzie duży i piękny. Będzie jednak gotowy dopiero za półtora — dwa lata.

Wiec pomyśleć, towarzysze z Siemiatycz i innych małych miast i miasteczek. To bardzo dobrze, że macie ambitne plany, ale nie zapominajcie przy nich, że codzienne życie wymaga stałej, gospodarskiej troski o „zapewnienie mu jak najlepszego rozwoju.

Wymaga już dziś lepszego lokalu na bibliotekę, na świetlicę. A że taki lokal można znaleźć, że znaleźć go mogą nawet my, nie znający miasta przybyście, świadczymy o tym, że myślenie o rzeczach wielkich zapomniał się o codziennych. Wskazujemy Wam więc palcem na niewykorzystany murywany budynek — w niewiadomy sposób przemieniony w... magazyn PSS.

V O lokalach, o mieszkańcach w Siemiatyczach mówi się bardzo dużo. Być może, że jest to wynik obłędu i budowy następnego. A być może niebystro umiejętność jest gospodarką lokalami.

Ostatnio mówić zaczęli o tym siemiatyccy lekarze. I co najważniejsze: mniej skarżyli się na to, że mają w tej chwili poważy kłopoty z mieszkańcami, ile że stała karmiono ich obiecaniami, po kilka razy zmieniano decyzję i do dziś żyją pod grózbą następnych przeprowadzek.

Ta, bardzo zabawne dla postronnego słuchacza historia opowiadał nam siemiatyccy lekarze. Jak to kwaterunkowe Prezydium MRN krył się przed nimi, gdy odwieźli nas do miasteczka. Ale nam nie wydawały się one zabawne. Bili z nich smutna prawda, że nikt z miejskiej czy powiatowej rady nie zdobył się na otwarte postawienie tego — jak widać drażliwego problemu. Na zwykłą prośbę odpowiedź: dajemy wam to, na co nas stać, co w trudnych warunkach wygospodarowaliśmy. I lekarze na pewno by zrozumieli.

Ten problem mieszkaniowy, druga strona jednego i tego samego medalu. Nosi on dwojaką nazwę: odpowiedzialność i inicjatywa. Już na początku tego raportu powiedzieliśmy sobie, że brak tych aktywnych elementów byłby cechą prowincji, a raczej myślenia kategorią prowincji. I z takim skrajnym właśnie przykładem spotkaliśmy się w Siemiatyczach.

Istniała tam od kilku lat bardzo pozytywna placówka. Spółdzielnia zrzeszająca chłopków — tkaczy i to często „kaczy” — artystów z wrodzonym talentem. Tkacze tkali dywany narzut, chusty, chusteczki i co spółdzielnia chciała. Ona miała zająć się tylko sprzedażą. I tak się „zajmowała”, że napełniała magazyny, że zamroźono ogromną gotówkę. A tymczasem polski rynek, jak nigdy, chłonny jest na ludową twórczość. Urzędnicy ze spółdzielni o sprzedawaniu nie mieli wyjścia. Ostatecznie przemianowali się na spółdzielnie remontowo — konserwacyjną. Będą więc stawiać pokojówki, uszczelniać rury w ubikacji, a dzieciaki tkaczy — artystów zost. nie na „lodzie”. Do czasu naturalnie, aż zajmą się nimi jacyś pokątni kombinatory, wykupiący w targowe dni wełnę.

VI No i cóż, czy obraz Siemiatycz nie jest. Inny, niż miasteczko mojej młodości? I chociaż znalazły się w tym raporcie — i to celowo — przykłady rzeczy negatywne — Siemiatycz nie stoja dziś w odwieku, nie zastanawiają się w niej, nie zastanawiają się w prowincji. W Siemiatyczach widać. Wre jak w garnku, ustawionym na słynnym ogniu. A że często jeszcze znajdują się tu ludzie, którym nie obce jest myślenie i działanie kategorią prowincji, to nie znaczy od razu, że to są „świadomości szkolnicy”. Wprost przeciwnie, to ludzie często bardzo ofiarni, nie umiejący tylko do swej pracy dodać pewnego, jak? wymownego przykładu: twórcza.

A twórcza to znaczy pełna inicjatywy, wzięcia na siebie odpowiedzial

BIAŁOSTOCKI DOM TOWAROWY otwarty

Z utęsknieniem oczekiwali mieszkańcy Białegostoku o otwarcia, nowej, wspaniałej placówki handlowej białostockiego PDT. Właśnie wczoraj odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia Powszechnego Domu Towarowego w Białymstoku. W obecności sekretarza KW PZPR tow. Książę, wiceprzewodniczącego Prezydium WRN ob. Czapl, sekretarza KM PZPR w Białymstoku tow. Zadereja, przewodniczącego Prezydium MRN tow. Woźniaka, dyrektora Centralnego Zarządu PDT tow. Potockiego, całej załogi białostockiego PDT i zaproszonych gości, wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Roszko dokonał uroczystego otwarcia Powszechnego Domu Towarowego przecinając honorową wstęgę.

Po oficjalnym otwarciu za-

proszeni goście oraz mieszkańcy Białegostoku zwiedzili PDT.

Naprawdę wspaniale i imponująco wygląda nasza nowa, piękna placówka handlowa. Mimo że stoiska, których jest 30, mieszczą się tylko na parterze i pierwszym piętrze, było wczoraj co obejrzeć, a dzisiaj będzie można kupić. Każde stoisko jest zaopatrzone w bogaty asortyment towarów. Na półkach i w gablotkach kolorami tęczy mienią się materiały na sukienki i bluzki. Szczelnie zalegają regały wełny ubraniowej, stoisko z obuwiem jest zaopatrzone w najmodniejsze fasony butów męskich, damskich i dziecięcych. Odbijają się promienie elektrycznego światła we wspaniałych kryształach i porcelanie. Obok maszyn do pisania,



NA ZDJĘCIU: piękne stoisko z kryształami w nowym PDT.

aparatury fotograficznej, rowerów, pięknych, polskiej produkcji pianin marki „Legnica”, w równiejszym rzędzie ustawione stoją najnowsze odbiorniki radiowe od „Agi” z adapterem do ogromnego, klawiszowego „Sterna” włącznie. Materiały piśmienne po prostu przeglądają się w lśniących taflach stoiska vis a vis, gdzie gospodynie do wyboru mają wszelkie kaliber garnków kuchennych i naczyń. Obok estetycznie urządzone stoisko z żyrandami, lampami nocnymi i przyborami elektrotechnicznymi. Wzrok zwiedzających przyciąga nowiutka SHL-ka, duży wybór krawatów, kapeluszy i czapek, stoisko sportowe, stoiska z bielizną męską, damską i dziecięcą.

Na pierwszym piętrze w rogu raj dla dzieci — stoisko z zabawkami. Pociętych będą miały w czym wybierać: od najmniejszych lalek do ogromnych lalek z zamykającymi się oczyma, od misiów do nakręcanych zabawek takich jak traktor czy samochód.

Kobiety z zainteresowaniem przyglądają się szerokiemu asortymentowi galanterii skórzaney. Są również piękne futra i kołnierze.

Czy to w stoisku z gotowymi ubraniami, czy w stoisku drogerijnym wszędzie widać pieczołowitość w doborze asortymentu towarów dbałość o estetykę, czystość.

Ekspedientki i ekspedientki uprzejmi i uśmiechnięci informują zwiedzających o cenach i gatunku towarów.

PIERWSZE WYPOWIEDZI O PDT

Mówi ekspedientka stoiska ceramiki i szkła ob. Anna Wincetowicz:

— To moja pierwsza praca w handlu. Ale jestem zadowolona, z tego, że pracować będę w PDT. W tym pięknym białostockim PDT, gdzie wszystko ładnie i czysto. Na pewno i nam pracować tu będzie przyjemnie i mieszkańcom Białegostoku przyjemnie będzie u nas kupować towary.

ODZIEŻ na sezon WIOSENNO-LETNI w wielkim wyborze znajdziesz

w SKLEPACH MHD
 przy ul. 1-go Maja 3 sklep Nr 57
 „ „ Sienny Rynek 6 „ „ Nr 58
 „ „ Stalina 8 „ „ Nr 59
 oraz w Halach na Rybnym Rynku „ „ Nr 60
 i w Halach-Rynek Bojary „ „ Nr 67

K-99-0



NA ZDJĘCIU: wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Antoni Roszko dokonuje oficjalnego otwarcia PDT.

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: w sobotę i niedzielę — „Dom otwarty” — godz. 17. Scena kameralna Teatru w sali Klubu TPPR — „Porwanie Sabinek” — godz. 19.

KINA

„Pokój” — „O tym nie wolno zapomnieć” — godz. 16, 18, 20. „Ton” — „Na barykadach Hamburga” — produkcji NRD, godz. 15.30, 18.00 i 20.30.

PORANKI

„Pokój” w niedzielę o godz. 10 i 12 — „Admirał Nachimow” — „Ton” w niedzielę godz. 10.30 i 12 — „Śnieżka”

KLUBY

Poradnia świetlowa Klubu TPPR czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 14—22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od 10 do 18, a w święta od 12 do 18.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 — W sobotę o godzinie 18 odczyt o chorobach kobiecych. W niedzielę o godz. 19 wiodel sportowy pt. „Tor przeszkód”.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ulicy Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezw. 09, Informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dziury aptek: Apteka Społeczna nr 7, ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20 68.

Spotkanie wyborców z radnymi

W niedzielę 27 bm. o godzinie 15 w świetlicy Technikum Włóknienniczej przy ul. Mickiewicza 43 odbędzie się organizowane przez Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 25 spotkanie mieszkańców tego obwodu z radnymi Miejskiej Rady Narodowej.

Na spotkaniu radni zdawać będą sprawozdanie z realizacji programu Frontu Narodowego i postulatów wyborców.

Takie same spotkania w niedzielę organizuje Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 26. Odbędzie się ono w auli Technikum Finansowego przy ul. Warszawskiej 63, o godzinie 16.

Zebrania mieszkańców bloku nr 70 i 85

W niedzielę 27 bm. o godzinie 16 w sali Technikum Mechaniki Rolnej przy ul. Antonik Fabryczny odbędzie się zebranie mieszkańców bloku nr 70.

Również w niedzielę odbędzie się zebranie mieszkańców bloku nr 85. Zebranie to będzie poświęcone sprawie doprowadzenia wody i światła do niektórych ulic. W części artystycznej wystąpi zespół chórów przy komitecie blokowym nr 85. Zebranie odbędzie się w sali ZKK przy ul. Traugutta 3.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

W Zakopanem

Finowie zwyciężają w biegu na 30 km

Biegiem na 30 km zwycięzca (wszyscy Finlandia), zakończył się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie o Memoriał Bronisława Czechy i Heleny Marusarzówny. Jak było do przewidzenia bieg zakończył się pewnym zwycięstwem zawodników Finlandii, którzy w kolejności — Lonkila, Tialinen i Lehtonen zajęli trzy pierwsze miejsca. Duży sukces odniósł Kwapien, który stoczył zwycięski pojedynek z Czechosłowakami — Cardelem i Matousem, zajmując czwarte miejsce o ponad trzy minuty za zwycięzcą. Dobrze wypadł również Bukowski, który zajął 6 miejsce.

Finowie walczyli między sobą, a później Lehtonen — 1.58.18.

W godzinach wieczornych w Ośrodku GKKF — Imperial — odbyło się uroczyste zakończenie zawodów i wręczenie nagród.

Wyniki biegu na 30 km: 1) Lonkila — 1.57.08, 2) Tialinen — 1.57.19, 3) Lehtonen — 1.58.18.

Weź udział w piłkarskim konkursie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Każdy, kto chce wziąć udział w drugim z kolei konkursie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, którego treścią jest odgadnięcie 10 wyników ligowych spotkań piłkarskich, odbywających się w niedzielę 3 kwietnia br., może uczynić to, wypełniając (szczegółowe wyjaśnienie znajdziesz w „Gazecie Białostockiej” z dnia 22. III. 1955 r.) kupon konkursowy, który zamieściliśmy w numerze z dnia 24 bm. i który zamieścimy jeszcze w poniedziałkowym numerze Gazety.

Również w poniedziałkowej Gazecie będą mogli czytelnicy zapoznać się z wynikami spotkań piłkarskich I i II ligi, które z pewnością pomogą im w trafnym rozwiązaniu konkursu. (Jl)

KALENDARZYK imprez sportowych

SOBOTA

ŁĄPY

Godzina 16.30 — Mistrzostwa powiatu w szachach — sala ZKK.

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK

Godzina 10 — Trójmecz siatkówki — Hala Sparty.

Godzina 14 — A-klasowy mecz piłki nożnej, Sparta Białystok — LZS Szczuczyn — stadion Sparty w Zwierzyńcu.

Godzina 14 — A klasa piłkarska — Kolejarz Białystok — Kolejarz Łąpy — boisko Kolejarza.

Godzina 14 — Gwardia Białystok — Budowlani Grajewo — A klasa piłkarska — boisko na Nowym Mieście.

ELK

Godzina 15 — Mecz o mistrzostwo III ligi piłkarskiej — Kolejarz Elk — Gwardia Białystok.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestników grup samokształcenia i słuchaczom odczytów, że dnia 28 bm. o godz. 16 odbędzie się w salach ośrodków:

Odczyt z materializmu dialektycznego i historycznego dla I roku na temat: „Jedność i walka przeciwieństw” oraz dla II roku na temat: „Rola mas ludowych i jednostki w historii”.

Seminarium z ekonomii politycznej dla I roku na temat: „Renta gruntowa. Stosunki agrarne w kapitalizmie” i dla II roku na temat: „Produkcja towarowa, prawo wartości i pieniądz w socjalizmie”.

Kurs samochodowy

Polski Związek Motorowy w Białymstoku organizuje amatorski kurs samochodowo-motocyklowy. Zajęcia na kursie trwać będą 6 tygodni. Rozpoczyna się one 28 bm.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Polski Związek Motorowy przy ul. Gwardii Ludowej 3.

Program radiowy

SOBOTA — 26 MARCA

PROGRAM I NA FALI 1322 M
 Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.15 Koncert orkiestry dętej: 6.40 „Z piosenki do pracy”; 7.45 Soliści w repertuarze rozrywkowym; 9.00 „W krainie tysiąca jezior” — aud. dla klas VI; 10.10 Koncert solistów: 11.00 „Wielkie święto lasu” wg. opow. Selmy Lagerlöf; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Przegląd prasy stołecznej; 12.30 Swojskie melodie; 12.45 Audycja dla wsi: 15.30 „Marzec dzieci radzieckich”; 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”; 17.30 Koncert rozrywkowy; 18.20 Ulubione melodie; 18.40 „25 lat pracy scenicznej” — humorska; 19.10 Audycja z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży; 19.40 „Co tańczono przed laty”; 20.25 Muzyka taneczna; 21.50 Felieton literacki; 22.00 Kronika sportowa; 22.10 Melodie operetkowe; 22.40 Melodie taneczne.

NIEDZIELA — 27 MARCA

Wiadomości 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muzyka na dzień dobry: 7.20 Wieś tańczy i śpiewa; 7.35 Od melodii do melodii; 8.15 Muzyka rozrywkowa; 8.30 5:0 dla młodzieży; 9.00 Odpowiedź „Fali 49”; 9.32 W rytmie walca; 10.00 „Pan Tadeusz”; 10.20 Koncert solistów; 10.57 Koncert zżęczy; 13.00 Skrzynka ogólna PR; 13.10 „Moja przyjaciółka oś” — pog.; 13.25 Melodie do tańca; 14.05 Audycja dla wsi: 15.30 na fali humoru i satyry; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń; 16.20 Audycja dla dzieci; 17.20 Dla każdego coś miłego; 18.30 „Hotel rzymski” z radiem opow. K. Brandy; 19.30 „Na pięćdziesiąt lat”; 21.30 „Słynni wirtuosi”; 22.00 Claudio Arrau — fortepian; 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna.

Rozrywki umysłowe (43)

Rebus



Z podanego rebusu odczytać zdanie składające się z sześciu wyrazów o następujących początkowych literach: — O, C, Z, N, C, N.

Termin nadsyłania rozwiązań: — 9 kwietnia br.

Rozwiązanie zadań z nr 41.

a) W. Reymont — „Chłopi”, b) Łasica.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego z nr 39 i 40 wylosowały następujące osoby:

1. Hanna Sieniewicz, Suwałki, ul. 23 Października 24.
 2. Jerzy Dąbrowski, Białystok, ul. Młynowa 62 m. 1.

3. Wiesława Szymczak, Białystok, ul. Grunwaldzka 36.

4. Jadwiga Pollak, Białystok, ul. Antonik Fabryczny 45.

5. Irena Zajkowska, w. Olszki, p-ta Barszczewo, pow. Białystok.

6. Józefa Forteczka, Białystok, ul. Folwarczna 18 m. 2.

7. Jadwiga Witkowska, Wólka Zamkowa p-ta Drohiczyńska.

8. Hanka Kelmowicz, Elk, Plac 1 Maja 14, Delegatura PIH.

9. Romuald Boltruczyn, Białystok, ul. Folwarczna 18.

10. Ryszard Smoleński, Elk, Państw. Liceum Ogólnokształcące TPD.